GAZETA LWOWSKA.

Wtorek N^er 71. 20. czerwca 1837.

Z powodu kończącego się z dniem ostatnim czerwca roku bież. drugiego kwartału Redakcyja ma zaszczyt upraszać szanownych Prenumeratorów i tych, którzyby chcieli na nowo prenumerować, aby raczyli wcześnie i jeszcze przed końcem tego miesiąca złożyć prenumeratę kwartalną w tych ces. król. Pocztamtach, w których życzą sobie odbiérać tę Gazetę, lub w głównym ces. król. Pocztamcie Lwowskim; chcący zaś odbiérać ją we Lwowie, raczą zaprenumerować w kantorze Gazety Lwowskiéj przy ulicy Wyższéj Ormiańskiéj pod Nrem. 144, w domu Singera; albowiem tyle tylko na teraz drukować się będzie egzemplarzy, na ile prenumerata przed końcem tego miesiąca do głównego c. k. Lwowskiego Pocztamtu nadesłaną zostanie.

Prenumerata na Gazetę Lwowską z Rozmaitościami i Dodatkiem wynosi:

1. Dla tych pp. Prenumeratorów, którzy chcą odbiérać Gazetę we Lwowie, w kantorze Gazety Lwowskiéj, na kwartał złr. 4 kr. 48, na pół roku 9 złr. 36 kr. mon. konw.

2. Dla chcących zaś odbiérać Gazetę na prowincyi, w głównym c. k. Pocztamcie Lwowskim: na kwartał złr. 5 kr. 12, na pół roku złr. 10 kr. 24 mon. kon.; we wszystkich c. k. Pocztamtach na prowincyi na kwartał złr. 5 kr. 36, na pół roku złr. 11 kr. 12 mon. kon. wraz z opieczętowaniem.

PP. Prenumeratorom we Lwowie, na ich żądanie, Gazeta będzie do ich pomieszkań odsełaną, jeżeli zapłacą z góry w kantorze Gazety na miesiąc 15 kr., na kwartał 45 kr., na pół roku złr. 1 kr. 30 mon. kon.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— *Ze Lwowa.* —

Wspomniona w nrze. 65. Gazety naszéj, przeznaczona na dochód tutejszego zakładu głuchoniemych, **p u b l i c z n a w y s t a w a o b r a z ó w**, otwartą została dnia 8. b. m. w gmachu tutejszego ratusza i licznie jest odwiédzaną, jak się tego spodziéwać należało po zamiłowanych w sztuce i dobroczynnych mieszkańcach Lwowa. Składa się ona z 631 obrazów (między którémi są wiele pędzla znakomitych mistrzów), czém doniesienie nasze w n. 23. »Rozmaitości« prostujemy. Katalog już jest gotowy, gdzie dokładniejszą o wystawionych obrazach i tychże właścicielach powziąć można wiadomość. Donosząc o tém robiemy publiczność naszę na to uważną, że jak słychać, pomieniona wystawa tylko do końca bieżącego miesiąca trwać ma, przeto niech się spieszą ci, którzy widzeniem jéj chcą sobie sprawić przyjemność — przyjemność, jakiéj tutaj nie doznaliśmy jeszcze i może znowu nie tak prędko doznamy. W przyszłych »Rozmaitościach« doniesiemy szczegółowo o sławniejszych twórcach tych obrazów.

— *Z Wiédnia.* —

Jego C. K. Apost. Mość najwyższém Swojém postanowieniem z dnia 3go czerwca, radzcy nadwornemu powszechnéj nadwornéj kamery, Franciszkowi Handszky, raczył dać najłaskawiéj krzyż kawalerski austr. cesarskiego orderu Leopolda, a radzcę nadwornego powszechnéj kamery nadwornéj, Antoniego Sahwarzhuber, wynieść do stanu austryjackiego szlachectwa, obudwóch uwalniając od tax.

Jego C. K. Apost. Mość najwyższém postanowieniem z dnia 27. maja raczył najłaskawiéj swego piérwszego przybocznego lekarza i radzcę nadwornego, Jana Nepomucena de Raimann, mianować dyrektorem medyczno-chirurgicznych nauk i prezesem tegoż wydziału na uniwersytecie wiédeńskim.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Telegraficzna depesza z Perpignan z 2. czerwca (w dz. *la Charte*) donosi tylko: »Dwudziestu *bullangueros* (podżegaczy), których dnia 23. uwięziono w Barcelonie, popłynęło do wysp Balear-

skich; zbieg Banelli znajduje się w ich liczbie. Odkryto nowe zamachy i znaczne zapasy broni; uwięziono wiele osób. Brygadyjer Carbo organizuje korpus odwodowy. Baron de Meer ogłosił Cerwerę w stanie oblężenia z powodu gwałtowności, jakich się dopuścili exaltadosi. Przed swojém wejściem do Arragonii zgromadził 7000 żołniérzy pod Leridą.«

List z Saragossy z d. 27. maja (w *Journal du Commerce*) potwierdza śmierć Iribarrena, o któréj dz. *Messager* powątpiéwał; otrzymał on postrzał w udo, i pchnięcie lancą w bok. — List z Andoain z 29. maja (w *Phare de Bayonne*) potwierdza śmierć Gurrey, który w zaciętéj bitwie, stoczonéj przed zajęciem Andoain przez krystynistów, a gdzie karliści każdą stopę ziemi z największém bronili męztwem, zginął od trzech strzałów karabinowych, z których jeden ugodził go w głowę. Jeden z synów tego jenerała był obok swojego ojca, gdy padł, a drugi, będący adjutantem przy Evansie, właśnie w téj chwili nadbiegł, gdy ojciec umarł.

Podług listów z Saragossy z d. 28. maja karlistowska wyprawa, po swoim wymarszu z Huesca miała się na dwa korpusy podzielić, z których jeden liczący 8 batalijonów, udał się w kierunku do Sierra de Alcubierre, a drugi, przy którym znajduje się Don Karlos, wszedł do Barbastro, gdzie Tristany z 4000 Katalończyków ma się z nim połączyć. Podług tych samych listów, przednia straż Cabrery miała wejść do Quinta, między Fuentes i Sastaga nad Ebrem. — Przeciwnie *Messager* przytacza list z Llivia pod 30. maja, podług którego Cabrera dnia 28. maja na czele 7 do 8000 żołniérza miał przybyć do Miravete, również nad Ebrem, lecz bliżéj ujścia onegoż w pobliżu Mora. Tenże list utrzymuje, iż 15000 karlistów osadziło całą dolinę Segre i pograniczne obwody, od Urgelu do Balaguer.

Dnia 4. czerwca otrzymano w Paryżu następującą depeszę z Bordeaux z 3go. Dnia 30. karliści ciągle stali w Barbastro. Jedna z ich brygad, która przeszła Cinca, i jak się zdaje, zwróciła się do Katalonii, została zmuszoną cofnąć się z Estadilla (na lewym brzegu Cinca) do Barbastro. Wojsko królowéj, które przeszło było Cinca, zajęło dnia tegoż Monzon, Estadillę i okolicę Barbastro. Spodziewano się nazajutrz przybycia Oray do wojska.«

Moniteur z d. 5. czerwca zamieszcza następną telegraficzną depeszę: »Bajonna 4. czerwca o godzinie 1. Karliści dnia 1. czerwca stali jeszcze w Barbastro, i wysyłali na zwiady po obu brzegach Cinca, nie przedsiębiorąc żadnego kroku. Baron de Meer stał na lewym brzegu, a jenerał Oraa na prawym w niewielkiéj odległości od Barbastro. Espartero d. 2. przyszedł do Pampeluny. Karliści nadaremnie usiłowali zatrzymać go w pochodzie; ustąpili ze stanowiska pod Tolozą.«

La Gazette zawiéra taki list prywatny od granic Katalonii z 1. czerwca: »Ksiązę z swém wojskiem wszedł do Arragonii, a dziś dowiedziano się tu od francuzkiéj Cerdagny, iż między oddziałami przednich czat karlistowskiéj armii a między wojskiem Royo zaprowadzono komunikacyję przy Conque de Tremp. Dowiedziano się na téj drodze, iż Don Karlos opanował Benefale i Montagnola, i że w skutek zadanéj klęski Iribarrenowi zdobyli jednę bateryję dział i wielką liczbę koni, należących do gwardyi krystynistów.«

Z Madrytu 26. maja: Dziś uradziły kortezy większością 121 głosów przeciw 33, nie rozwiązywać się, lecz pozostać razem, dopókiby najważniejsze przedmioty, jakie zbór narodowy ma załatwić, ukończone nie zostały. Ministrowie chełpią się, iż w skutek ostatnich w Guipuscoa odniesionych korzyści ocalili kraj, a jednak żądają od kortezów upoważnienia do środków, które kraj w przepaści pogrążyć muszą. Kortezy tego tygodnia miały dwa tajemne posiedzenia, a pogłoska, niezbita przez nikogo, wymieniła powody tych posiedzeń. Na jedném żądali ministrowie pozwolenia do sprzedaży kosztowności zabranych po kościołach, dla zaspokojenia potrzeb krajowych, a na drugiém miał p. Calatrava nastawać o spieszne zawarcie traktatu handlowego z Anglija, jako jedyny środek do zaciągnienia od niéj znacznéj pożyczki. Już donosiłem, jak sobie postąpili ministrowie, aby kortezy przekonać, iż ze strony Francyi dla Hiszpanii nie można się spodziewać pomocy (przynajmniéj dopóki nie uda się panu Campuzano, panów Odillon-Barrot, Mauguin, Garnier Pagés postawić u steru rządu francuzkiego) i że potrzeba się całkiem uciec do spaniałomyślności Anglii. Na témże posiedzeniu miał p. Calatrava oświadczyć, iż Anglija zaręczy pożyczkę 900 mil. realów, jeżeli Hiszpanija pozwoli na przywóz angielskich bawełnianych tkanin za małą opłatę, która dla pokrycia procentów pożyczki w saméj Anglii pobieraną będzie.

Otrzymana w Paryżu dnia 5. czerwca telegraficzna depesza z Perpignan z 4go donosi: »Wczoraj w Seo de Urgel nic nie wiedziano o dalszych poruszeniach armii Don Sebastiana. — Dnia 2. Castells z 700 ludźmi przybył przez Organa, i zwrócił się ku Leridzie, podobnie jak inne bandy. Dzieje się to wszystko na rozkazy Don Karlosa, o którego dalszym pochodzie, odkąd do Barbastro przybył, nic nie słychać nowego.«

Gazette de France donosi podług *Memorial des Pyrenées*: Z powodu przybliżenia się wyprawy karlistowskiéj, wielkie panuje poruszenie

w Saragossie. Śpiesznie kończą organizacyję milicyi narodowéj; bateryje sypią przed miastem, i działa zataczają na nie; słowem tak cywilne jak wojskowe władze nie zaniedbują niczego do dania odporu, gdyby nieprzyjaciel się podsunął.

Jenerał Narvaez jest odwołany. Ministrowie chcą mu ważne dowództwo poruczyć.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Windsor-Express donosi, iż król ciągle przychodzi do zdrowia, i że w krótce ma się znajdować na wyścigach konnych w Ascot.

Gazeta dworska z d. 30. maja donosi urzędownie, iż w skutek przedstawienia posła angielskiego, uczynionego Porcie, ostatnia wydała firman do paszy Egiptu, mocą którego rozkazuje mu nie bronić więcéj sprzedaży kawy zagranicznéj w Egipcie, dopóki wolno ją sprzedawać w innych częściach tureckiego państwa.

Na posiedzeniu izby niższéj d. 1. czerwca lord Stanlej mówił: »Gdy p. sekretarz stanu spraw wewnętrznych pytanie o podatku kościelnym odłożył na 8. czerwca, i gdy rozprawy nad tém dłużéj niż dzień jeden pociągnąć się mogą, przeto wzywam zacnego lorda, aby nam powiedział, co ma przeciw irlandzkiemu bilowi dziesięcinnemu, który ma być d. 9. czerwca roztrząsany.« — Lord J. Russel: »Mojém zdaniem potrzeba piérwszy ten bil lada dzień roztrząsać, a irlandzki bil dziesięciny następującego poniedziałku.« — P. Hume: »Spodziéwam się, iż zacny lord nie będzie mi przeszkadzał dnia 8. czerwca wnieść nakoniec mocyję moję względem prawa do wyborów posiadaczy domów (*household suffrage*), którą na jego żądanie już dwa razy cofałem.« — Lord J. Russel: Nie będę się opiérał, i mocyję moją o wydzierzawieniu dóbr kościelnych dopiéro w ten czas wniosę, kiedy koléj na nią przyjdzie.« Sir R. Peel mniema, iż zacny lord takąż samą grzeczność i dla innych członków okaże, którzy na ten dzień różne zapowiedzieli mocyje, tém bardziéj, gdy w ich liczbie znajduje się jedna arcyważna o zajęciu Krakowa. (Słuchajcie!)

Dnia 2. czerwca w izbie niższéj p. Roebuck wniósł rzecz o sprawie okrętu Vixen: »Pytam — mówił on — pana sekretarza spraw zagranicznych, azali układy między angielskim a rossyjskim rządem, co się tycze Vixena, są już ukończone, a jeżeli tak jest, tedy jaką dano odpowiedź właścicielowi tego okrętu? Następnie czyli jaka zachodzi przeszkoda w przełożeniu depeszów i korespondencyj między oboma rządami i właścicielami i w udzieleniu wyroku sędziów koronnych względem tego pytania? »Lord Palmerston odpowiedział: Układy między obóma rządami względem tego pytania już się skończyły. — Wypadek onych udzielono właścicielom okrętu; brzmi on w ten sposób, iż po dojrzaléj i zupełnéj rozwadze tego pytania, rząd angielski nie widzi powodu wszczynania nowych pytań do rządu rossyjskiego. Niémam nic przeciw przełożeniu wszystkich tyczących się téj sprawy dokumentów, wyjąwszy zdań sędziów koronnych. Takowe bowiem zawsze są udzielane na poufnéj drodze, przytem za prawidło przyjęto, iż rząd kiedy pochwala takowe zdanie tém samém uznaje takowe za swoje własne, i podejmuje się być odpowiedzialnym za nie. Nasze parlamentarskie przestrzeganie ustaw, nigdy niedozwalało udzielenia takich zdań, przeto sprzeciwiam się téj części wniosku.« Sir Stratford Canning: »Lecz przynajmniéj żeby nam przy złożeniu innych papiérów otworzyć powody, na których to zdanie sędziów koronnych było opartém.« — Lord Palmerston: »Nikt niezbroni zacnemu baronetowi, wyprowadzić wnioski ostateczne z papiérów, jakie złożone będą na stole izby.« — Sir St. Canning: »Waruję sobie prawo wnieść w sposobnym czasie kilka uwag nad tém pytaniem.«

Niepomyślne wiadomości o stanie stosunków handlowych w Nowym Yorku, przywiezione przez okręt *Roscoe* (wypłynął z Nowego Yorku 8. maja), sprawiły temi dniami wielkie poruszenie między kupcami londyńskimi. Główne pytanie było, czyli bank angielski i teraz jeszcze trzy wspierane przezeń domy amerykańskie, utrzymywać będzie, czy nie. Dnia 31. maja, 1. i 2. czerwca odbyły się w téj mierze narady między dyrektorami banku, a w tym ostatnim dniu po rozważeniu wszechstronnie rzeczy, większością 13 głosów przeciw 11 uchwalili, iż trzem tym domom żadne odtąd wsparcie nie będzie dawane. W skutek tego, podług dz. *Courier*, pp. Wiggin i spółka (na 860,000 fun. szt.), Wildes i spółka (na 690,000 f. s.), a Wilson i spółka (na 1,260,000 f. szt.) wstrzymać musieli swoje wypłaty.

Francyja.

Podług doniesień z Fontainebleau z d. 31go maja, udzielonych przez dz. *Journal des Debats* i *le Temps*) większa połowa osób zaproszonych na wesele, powróciła dnia tego do Paryża. Ambasador rossyjski hr. Pahlen, oczekiwany był w Fontainebleau, lecz jak *Journal des Debats* donosi, został się w Paryżu z powodu paroxyzmu podagry. O godz. 11téj rodzina królewska jadła śniadanie na 150 nakryć. Nowożeńcy nie byli na niém. O godzinie 2giéj wszyscy wyjechali na przejazdkę do pięknego łasku w Fontainebleau. —

Moniteur z d. 2. czerwca ogłasza akt ślubny między księciem Orleans a księżniczką Heleną. Książę otrzymuje w nim tytuł: Wysoce dostojny i potężny książę, a król: dostojny, potężny, i oświecony książę. Też same tytuły dawano są księżniczce Helenie i jéj matce, królowi i królowéj Belgów i członkom rodziny królewskiéj. — Następnie *Moniteur* umieszcza 383 posunień na wyższe stopnie w wojsku; nowe mianowania kawelerów legii honorowéj nie są tam przytoczone. Znane jest tylko mianowanie parów: Hrabiego Gasparin, margrabiego Pange, hr. Lemercier. Pelet de la Lozére, księcia Crillon i Silvestre de Sacy, wielkiemi urzędnikami krzyża legii honorowéj; pp. Thénard, Poisson, Gay-Lussac i Arago, komandorami, a księcia Cambacerés (syna) kawalerem. W ogóle wszystkie mianowania dochodzą liczby 1500.

Donoszą z Fontainebleau. iż król d. 2. czerwca w raz ze swoją rodziną oglądał obóz. Księżna Orleans niespodziewanéj doznała tam przyjemności. Pułkownik 6go pułku ułożył chór niemieckiego śpiewu z 50 Alzatów. Król dziękował śpiewakom po niemiecku. Na kopcu z zielonéj darni, wysypanym przez żołniérzy, była wysadzona z kwiatów cyfra księżny Orleans. Ona uszczknęła kwiat jeden i przypięła go u piersi. Żołniérze wielce się tém cieszyli. Potém królewska rodzina udała się na przejazdkę po lesie, gdzie znowu przyjęła ich wyborna muzyka i chór męskich głosów. — Tegoż dnia przedstawiano księżnie Orleans nowo przybyłych gości. W téj liczbie byli: Ambasadorowie rossyiski i sardyński, hrabiowie Pahlen i Brignolles, i wiele innych znakomitych osób z Paryża. Wieczórem była Opera.

Król, królowa, książę i księżna Orleans w raz z innymi książętami i księżniczkami królewskiéj rodziny, odbyli wjazd do Paryża w niedzielę d. 4go czerwca po południu, przy sprzyjającéj pogodzie.

Od kilku dni krążą złowróżbe pogłoski w Paryżu o stanie rzeczy w Afryce, które przynajmniéj w części potwierdzone są w *Moniteur Algerien* z d. 27. maja. *Journal du Commerce* zamieścił następujący list swego korespondenta z Algiéru z dnia pomienionego, który przywiózł statek parowy *Fulton*, do Tulonu. Algiér d. 27. maja. Nasi wielcy zaszczepiciele pokoju, niewiedzą już sami co począć mają. Wszystkie ich plany spełzły na niczém; wszędzie podawali rószczkę oliwną, w mniemaniu, iż swoim systematem pokoju będą tu mogli co wskórać, a tym czasem wszędzie powitano ich kulmi, i wojna w jednéj chwili wybuchła w całéj dawnéj rejencyi Konstantyny aż do Tlemsen. Zaiste nigdy jeszcze tak jawne zdarzenia niepotępiły tego systematu, jak teraz, a jeżeli stronnicy ograniczonego zajęcia kraju i teraz jeszcze znajdują swoje plany podobnemi do wykonania, tedy można bardzo słusznie powiedzieć, iż pracują nad pozbyciem się kolonii. — Na przekor uwagom pułkownika Duviver i marszałka Clauzel zostawiono w Guelmie tylko małą liczbę wojska, która jest niedostateczną do obrony sąsiednich pokoleń, które życzą sobie z nami zostawać w przyjaznych stosunkach. Kto wie, może w téj chwili Achmet rabuje i burzy d u r a z y tych pokoleń, które z nami chciały się połączyć, i w krótce może wojsko nasze zostanie tak otoczone w obozach Guelmy i Dreau, iż nie będzie mogło mieć związku z Boną; to wszystko zaś z tąd wypływa, iż jenerałowi Trezel niedano dość żołnierza, aby wstrzymać pochód beja, a teraz wszystkie usiłowania dywizyi w Bonie zaledwie wystarczą na obronę warownych punktów, zapasów żywności i ogromnych zasobów nagromadzonych tamże. — Wojsko Achmeta ma wynosić 6 do 8 tysięcy. — Gdyby nowa wyprawa do Konstantyny była nastąpiła w maju, jak zapowiedziano, tedy bej Achmet nie mógłby teraz trapić nas w bliskości saméj Bony. — W państwie Algiéru powstanie jest powszechne. Na wschodzie wszystkie pokolenia od Bugia do Delhys dostawiły żołniérza; od téj strony grozi nam siła 5 do 6000. — Pułkownik Schauenburg opiérał się ich pochodowi, lecz go odwołano, nim Arabów zupełnie pobił. — Słyszeliśmy nawet, iż kolumna, która pod Isser zostawił, wczoraj bardzo zaciętą stoczyła bitwę, w któréj straciliśmy wiele ludzi. Pokolenia, które teraz przeciw nam powstały, oddawna były nam podległe. — Na południu mamy walczyć z Hadszutami, którzy na równinie prowadzą wojnę partyzańską, i wiele nam szkody przynoszą. Na zachodzie równiny, pokolenia podburzone przez Abd-l-Kadera wzięły się do broni. Stosownie do tych okoliczności potrzeba by nam mieć trzy mocne kolumny, każda od 4 do 5000, dla wstrzymania zapędu Arabów. A zamiast tego kroku, ograniczono się na tém, iż posłano w jedną stronę, 2000 a w drugą 1000 ludzi, którzy, rozumie się, nic wskórać nie mogli. Teraz przecież cała dywizyja jest na równinie, a jenerał Damremont zaczyna pojmować, iż potrzeba bić się, i że pokój będzie tylko skutkiem wojny. — Lecz nie dość, że wojna wybuchła w tych stronach prowincyj Bony i Algiéru, któreśmy osadzili, ale co gorsza niespodziewanie zapaliła się pod bramami samego Oranu. W prawdzie listy z tego ostatniego miasta donoszą, iż czynna dywizyja zaledwie wyciągnęła, kiedy oddział 2000 jazdy pojawił się, i zrabował d u r a s y, Duairów i Sme-

lasów pod samym Oranem; mężów pozabijano, kobiéty i trzody pognano za sobą. — Jenerał Bugeaud znowu powróci, niezrobiwszy nic innego, prócz wojskowéj przechadzki, która nic nam nieprzyniesie, a złe skutki na Arabów wywrze, którzy w mniemaniu, że jesteśmy mocniejsi, namby się byli poddali«

Minister wojny otrzymał d. 4. czerwca następującą depeszę od jenerała Damremont: Algiér d. 27. maja 1837 o 9téj godz. rano. — »Okręt »Cerberus« który przybył właśnie teraz z Bony, przywozi wiadomość, że Achmet-bej nieopuszczał Konstantyny, i że tak w Bonie, jak w okolicach Guelmy, największa spokojność panuje.«

»W innéj znowu depeszy z d. 26. i 27. maja donosi Jenerał Damremont, iż d. 25. t. m. dowodzący oddziałem z 1200 ludzi, dowódzca batalijonu de la Torre, napadnięty został przez 4000 Arabów czyli Kabylów. Po bardzo żwawéj utarczce, nieprzyjaciel uciekł w nieładzie; strata jego wynosi 1200 zabitych i ranionych, w téj liczbie znajduje się wielu dowódzców. Z końcem dnia tak nieszczęśliwego dla pokoleń wschodnich przeciw nam sprzymierzonych, rozpierzchnęli się ci napaśnicy. My z naszéj strony mieliśmy 8 zabitych, i 68 ranionych. Dowódzca batalijonu de la Torre odznaczył się w téj potyczce, a żołniérze zostający pod jego rozkazami walczyli z właściwém sobie męstwem.

»Nakoniec podług listu pisanego przez jenerała Bugeaud d. 25. maja z obozu nad Tafną do ministra wojny, jenerał ten ciągle traktował z Abdel-Kaderem, a dotąd żadnego nie było spotkania, między naszém wojskiem a Arabami Emira.«

W. Księztwo Poznańskie.

Gazeta Poznańska z d. 9. czerwca donosi, iż bank królewski w Berlinie upoważnił ajenta swego poznańskiego do dawania pożyczki producentom wełny, za zastawieniem onéj do pewnego czasu. Oprócz tego i tę mają dogodność, że poprzednio na jarmarku berlińskim, odbytu na wełnę w zastaw ofiarowaną, szukać mogą.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

(2) *Lwów d.* 18. *czerwca* 1837. Słyszeliśmy o kilku sprzedażach wódki szumowéj po 18 kr. m. k. Cena pomału się podnosi, ale za to zdaje się być stałą, tém bardziéj, ileże podług wszelkiego podobieństwa gorzelnie w téj jesieni późno zaczną robić, bo kartofle, których sadzenie dotąd nie zupełnie ukończono, późno zbiérać się będą. — Za granicę naszéj prowincyi nie wiele transportów wódki się wyséła, bo stosunkowo u nas lepsza cena. — Zastanowienia godna jest różnica w podskoczeniu ceny wódki w porównaniu do ceny zboża: garniec wódki szumowéj stał przedtém na 15 kr., cena poszła w górę na 18 kr., a zatém podwyżek w cenie wynosi 20 procentu. Korzec pszenicy płacono przed kilku tygodniami po 1 zr. 48 kr., teraz płacą po 3 zr. m. k., więc jest różnica o 66 2/3 od sta. Korzec żyta niedawno można było kupić po 54 kr., teraz trzeba płacić po 1 zr. 36 kr., różnica wynosi 77 7/9 procentu. Że zboże tak niestosunkowo podrożało, jedynie brakowi zapasów tego artykułu w tutejszém mieście przypisać należy, w czasie, gdy dowóz onegoż przez długo trwającą robotę w polu, równie jak przez złą drogę zatamowanym został, a zatém zdaje się nam, iż temu raptownemu podwyższeniu ceny zboża ufać nie można i reakcyi obawiać się należy; ku poparciu tego mniemania służy także ta okoliczność, iż ceny zboża tutejsze z cenami różnych obwodów galicyjskich, dorachowując nawet koszta dostawy, bynajmniéj się nie zgadzają. — Przeciwnie rzecz się ma z wódką, któréj cena, jak wyżéj powiedziano, zdaje się być stałą i cenie wódki na prowincyi więcéj odpowiadającą.

Ołomuniec. Targ na woły d. 14. *czerwca* 1837.

Przypędzili: 1) Chaim Stamberger, z Laskowéj, 55 wołów; 2) Michał Warzecki, z Sącza, 75; 3) Neuwirth i Lemmel, z Brzyska, 61; 4) Dawid Beme, z Mielca, 74; 5) Mateusz Żydek, z Ołomuńca, 76. Malémi partyjami 392. Summa przypędzonych 733.

Kupili:	sztuk	Cena jednej pary w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Malémi partyj. st. N. 1.					
dtto. dtto. st. N. 2.					
Do Koryczan st. Nr. 3.	30	245	—	1	8
Malémi partyj. st. N. 4.					
dtto. dtto. Nr. 5.					
Malémi partyjami	392				

Przed targiem sprzedali: 1) Stanisław Słonecki, z Krechowic, 247; 2) Mendel Amster, z Czerniowiec, 234; 3) Majer Güldener, z Żurawna, 93; 4) Marek Ryss, z Lubaczowa, 80; 5) Aron Allerhand, z Żurawna, 95; 6) Marek Kriss, z Żurawna, 110; 7) Mendel Horowicz, z Sokala, 80; 8) Albin Stanisław-

ski, z Pieniak, 91; 9) Franciszek Mater, z Cieszyna, 124; 10) Leib Ostern, z Rozdołu, 152; 11) Józef Abrahamowicz, z Czerniowiec, 106; 12) Leib Kaufberg, z Chodorowa, 152; 13) Jędrzéj Oczko, z Cieszyna, 70. Małémi partyjami około 200. Krzeczunowicz, ze Stanisławowa, 147; Mysłowski, ze Stanisławowa, 187. — Razem 2168.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj pary w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Do Pragi stado Nro. 1.	240	400	—	7	12 1/4
— Wiédnia st. Nro. 2.	234	390	—	—	12
— Prośnicy st. Nro. 3.	82	313	—	11	9
— Królogrodu st. N. 4.	71	350	—	9	10
— Wiédnia st. Nro. 5.	95	325	—	—	9 1/2
— dtto. st. Nro. 6.	110	365	—	—	11
— Znojmu st. Nro. 7.	70	375	—	10	11
— Pragi stado Nro. 8	81	325	—	10	9 1/2
— Berna stado Nor. 9.	112	345	—	12	9 3/4
— Wiédnia st. Nr. 10.	137	380	—	15	11
— dtto. stado Nr. 11.	90	370	—	16	10 1/2
— dtto. st. Nro. 12.	134 1/2	335	—	17 1/2	9 1/2
— Berna stado Nr. 13.	70	310	—	—	9

W tym tygodniu targ na woły bardzo był ożywiony, albowiem większą część bydła na rzeź przed targiem sprzedano. Porobiły się między kupującymi stronnictwa, jeden drugiego chciał ubiedz, z czego wynikło, iż na każdéj parze płacono więcéj około 30 zr. w. w., niż w przeszłym tygodniu; ostatni dwaj właściciele wołów zaraz z Lipnika poszli do Wiédnia i zakontraktowali tam po 37 1/2 zr. w. w. za cetnar, rozumie się z 2 procentu w targ. Być może, iż cetnar od przeszłego tygodnia podniósł się aż do téj ceny. Na przyszły tydzień spodziewają się podobnéj ilości bydła; wszelako na targu wciąż nie wiele go będzie, gdyż, ile się zdaje, znowu kupować będą przed targiem.

Pester Handlungs-Zeitung donosi z Pesztu pod d. 9. czerwca: Właśnie ukończony jarmark tutejszy na Ś. Medarda pod względem hurtownéj sprzedaży fabrykatów bardzo źle wypadł. Brakowało kupujących i pieniędzy gotowych, a nawet dopytywania daleko mniejszemi były, jak dawniéj. Towary wełniane, bawełniane, lniane i jedwabne (ostatnie po bardzo umiarkowanych cenach) mało miały kupców i największa część zapasów niesprzedaną została. Handel drobny w rękodziełach do stroju i mody należących, szedł trochę lepiéj, gdyż konkurencyja osób prywatnych, potrzebujących dla domowego użytku tych towarów, znaczniejsza była, jak zwykle. Produkta krajowe miały pomimo cen bardzo zniżonych mały tylko odbyt. O wełnę cienką i jednéj strzyży mało się dopytywano, przeciwnie zaś działo się z wełną dwojéj strzyży; lecz właściciele do bardzo nizkich cen skłonić się musieli. Wina były trochę poszukiwane, przeto podrożały. Skóry i oléj rzepakowy bardzo spadły w cenach, a nawet ostatni sprzedawano o 20 procentu jeszcze niżéj, jak ostatniego jarmarku. Z cen jarmarkowych wyjmujemy następujące w monecie konwencyjnéj:

		zr.	kr.	do	zr.	kr.
Wełny:	cienkiéj jedn. strzyży cet.	70	—	—	93	—
—	średniéj	48	—	—	65	—
—	pospolitéj	40	—	—	46	—
—	dwojéj strzyży cienkiéj	52	—	—	60	—
—	dto. średniéj	40	—	—	50	—
—	dto. pospolitéj	28	—	—	36	—
—	letniéj cienkiéj . . .	48	—	—	58	—
—	dto. średniéj . . .	42	—	—	47	—
—	dto. pospolitéj . .	35	—	—	37	—
—	Cygary pławionéj . .	26	—	—	30	—
—	zwanéj Zakiel (na krajki) pławionéj . . .	20	—	—	26	—
Wódki:	żytnéj wiadro . . .	6	—	—	7	—
—	lagrowéj z wytłoczyn winnych	6	45	—	8	—
—	śliwowicy banackiéj .	6	12	—	8	—
—	dto. syrmijskiéj .	11	—	—	11	30
Oleju:	rzepakowego z nasienia dzikiego .	11	—	—	12	—
—	dto. uprawionego	12	30	—	14	—
—	dto. rafinowanego	15	—	—	16	—
—	lnianego	22	—	—	26	—
Potażu:	białego	11	30	—	12	30
—	niebieskiego	9	30	—	10	30
Zboża:	pszenicy banackiéj maca preszburska .	1	20	—	1	48
—	dto. węgierskiéj . .	1	20	—	1	46
—	orkiszu	1	—	—	1	4
—	żyta	—	56	—	1	—
—	jęczmienia	—	40	—	—	48
—	owsa	—	32	—	—	34
—	kukurudzy	1	12	—	1	20
—	prosa	1	20	—	1	24

(*Dokończenie nastąpi.*)

TEATR POLSKI.

Jutro: *Moraliści*, komedyjo-opera w 1 akcie. — Poczém nastąpi: *Piąty akt*, dramat w 1 akcie.

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.